

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 " 20 "
 Miesięcznie 1 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 " 60 "
 Miesięcznie 1 " 60 "
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymo - katolickie:
 Dziś: Krystyny panny.
 Wtorek: Jakóba apost.
 Pojutrze: Anny matki NMP

Grecko-katolickie:
 Prokla. Ilaria.
 Sobor ś. Hawrył.
 Akyły ap. Justa.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz lwowski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 30 m.
 Zachód " o 7 g. 38 m.
 Barometer 762. Pogoda.

Krajowy Związek Straży ochotniczych.

IV. W sprawie przystąpienia do stałego austriackiego związku strażackiego, imieniem rady zawiadowczej przedłożył dr. Gwiklicer Ludwik, następujący elaborat:

„Pismem z d. 26. października 1888 zawezwał przewodniczący kraj. związku straży ogn. ochot. w Czechach, który obecnie jest wydziałem zjazdów austriackich straży ogniowych, Naczelnictwo naszego związku krajowego, by się oświadczyło imieniem związku, czy 1) uważa za pożyteczne i potrzebne ukonstytuowanie centralnego wydziału wszystkich austriackich straży ogniowych ochotn., któryby to wydział zajmował się i strzegł ogólnych interesów straży pożarnych austriackich; 2) czy się zgadza, by czynności przygotowawcze i ukonstytuowanie centralnego wydziału austriackich straży ogniowych ochotn. powierzyć komisji złożonej się mającej:

- a) z p. Reginalda Czermaka jako przewodniczącego związku czeskiego jako wydziału zjazdów austr. straży ogn. ochot.;
- b) p. Rudolfa Röhrera jako przewodniczącego związku morawskiego;
- c) p. dra M. Weitlofa jako przewodniczącego związku austriackiego;
- d) p. T. Hoffmanna jako przewodn. związku śląskiego;

Na to odpowiedziało naczelnictwo kraj. związku pod datą Lwów 29. października 1888, że się w zasadzie zgadza nietylko na rzecz samą ale i na wybór osób, którym zadanie ukonstytuowania centralnego wydziału austriackich straży ogniowych ochotniczych powierzona być ma, zastrzegając się jednak, by siedzibą stałą centralnego wydziału straży ogn. ochot. austr. był Wiedeń jako stolica i centrum monarchji.

Pod dniem 10. maja 1889 otrzymało naczelnictwo naszego związku zawiadomienie, że uwzględniając słusność naszych uwag co do siedziby centralnego wydziału, pierwsze posiedzenie komitetu złożonego z panów wyżej wymienionych R. Czermaka, Röhrera, dra Weitlofa i Hoffmanna odbyło się w tej sprawie w Wiedniu w d. 25. marca 1889, na którym:

- a) uznano potrzebę zorganizowania stałego centralnego wydziału austr. straży ogn. z siedzibą w Wiedniu;
 - b) uchwalono dla tegoż wydziału statut;
 - c) przejrano dotychczasowy regulamin austriackich zjazdów straży ogniow. ochot.
- Statut centralnego wydziału ochot. straży ogn. opiewa:

1. Delegaci krajowych związków ochotn. straży ogn. krajów w radzie państwa reprezentowanych stanowią wydział centr. ochot. straży ogn. austrji.

2. Każdy związek kraj. straży ogn. ochotn. ma prawo wysłać do wydziału centralnego 2 delegatów z głosem stanowczym przy uchwałach; inni delegaci kraj. związków mogą brać udział w obradach wydziału, lecz tylko z głosem doradczym. Prócz tego wydział centr. i jego przewodniczący mogą powoływać inne osobistości na posiedzenia wydziału jako ekspertów z głosem doradczym.

Delegaci wysłani przez kraj. związek na posiedzenie central. wydziału mają prawo do żądania zwrotu kosztów podróży od związku, który ich deleguje.

3. Obowiązkiem centralnego wydziału jest zastępstwo interesów straży ogn. ochotn. na wewnątrz i na zewnątrz i dążenie do jednolitego rozwoju i organizacji straży pożarnych i ochrony pożarnej w krajach w Radzie państwa reprezentowanych.

- 4. Do osiągnięcia tego celu służą:
 - a) zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia wydziału, jako też wymiana zdań na piśmie z ewentualnym pisemnym głosowaniem;
 - b) czasopisma fachowe;
 - c) wspieranie usiłowań, które dążą do podniesienia straży pożarnych i ochrony przeciw pożarom, bez względu na to, czy inicjatywa pochodzi od kraj. związków czy też od centralnego wydziału;
 - d) udzielanie opinii i rad związkom kraj. we wszystkich kwestjach fachowych.
 - e) utrzymywanie stosunków ze związkami straży ogn. za granicą w sprawach techniki pożarnej i w sprawach ubezpieczeń;
 - f) prowadzenie statystyki pożarnej austriackiej;
 - g) urządzenie wystaw rekwizytów i utenzyliów strażackich i odbywanie walnych zjazdów austriackich.

5. Zwyczajne posiedzenia central. wydziału odbywać się będą przynajmniej raz na rok w Wiedniu; nadzwyczajne zaś w miarę potrzeby na pisemne zawezwanie przewodniczącego. W miejscowości, gdzie się ma odbyć perjodyczny walny zjazd straży ogn. ochotn. austrji. ma się poprzednio odbyć 1. posiedzenie centr. wydziału.

Jeżeli 4 związki kraj. zażądadą pisemnie posiedzenia centr. wydziału, takowy ma być zwołanym w przeciągu następnych 10 tygodni. Zaproszenie na posiedzenie wydziału ma być rozesłane związkom krajowym najpóźniej na 14 dni przed terminem posiedzenia z podaniem porządku obrad.

Wydział centr. będzie uważany za kompletny, jeżeli obecni będą prócz przewodniczącego lub jego zastępcy — delegaci czterech związków krajowych.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów, a w razie równości głosów rozstrzyga wotum przewodniczącego.

W razach ważnych i pilnych może przewodniczący centr. wydziału zarządzić pisemne przedstawienie sprawy każdemu związkowi kraj. i pisemne głosowanie.

Posiedzenia centr. wydziału są jawne z wyjątkiem spraw, które na mocy osobnej uchwały uznane zostały za tajne.

6. Wydział centr. ukonstytuuje się po każdym walnym zjeździe straży ogn. austr. wybierając z pośród siebie przewodniczącego I. i II. zastępcę, a urządzuje aż do następnego walnego zjazdu austr. straży ogn.

Sekretarza wybiera od wypadku do wypadku wydział na wniosek przewod.

Biurem centr. wydziału zarządza przewodniczący.

7. Przewodniczący zastępuje wydział centralny na wewnątrz i na zewnątrz; odbiera korespondencje i akta; zwołuje zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia centr. wydziału i kieruje czynnościami urzędowymi przez cały perjod urzędowania.

O uchwałach zapadłych na posiedzeniach wydziału mają być wszystkie związki kraj. zawiadomione w odpowiedni sposób.

8. I. lub II. zastępca obejmuje czynności

przewodniczącego, skoro tenże ustąpi, lub jest przeszkodzony na dłuższy czas, lub wreszcie gdy tenże swe urzędowanie jednemu lub drugiemu przydzieli.

9. Na pokrycie wydatków administracyjnych będą związki krajowe uiszczać opłaty nie przekraczające 10 ct. od każdego stowarzyszenia do związku należącego.

10. Zmiana statutów może nastąpić na posiedzeniu wydziału centr. gdy $\frac{2}{3}$ części związków kraj. będzie reprezentowane, a uchwała większość $\frac{2}{3}$ części obecnych uzyska.

Odezwą z d. 6. czerwca rb. zawiadomił przewodniczący p. Reginald Czermak radę nadzorczą kraj. związku, że centralny wydział austr. straży został przez rząd zatwierdzony i że wszystkie związki kraj. bez wyjątku zdeklarowały swe przystąpienie.

W obec tego rada nadzorcza kraj. związku straży ogn. ochot. Galicji z W. Ks. Krakowskiem stawia wniosek:

Walne zgromadzenie upoważnia naczelnictwo kraj. związku do przystąpienia do centr. wydziału austr. straży ogniowych z zastrzeżeniem swobody wystąpienia, skoroby rada nadzorcza to uznała za właściwe.

W sprawie tej przemawiali pp. dr. Zgórski Alfred, Szumacher Rudolf, Ważeński Franciszek i Włodzimirski Walery. Poczem uchwalono zgodnie z wnioskiem rady zawiadowczej przystąpić do stałego austriackiego związku strażackiego.

Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący dr. Alfred Zgórski, który ponownie objął przewodnictwo, oznajmił zebrany, że rada zawiadowcza związku wystosowała do dyrekcji Krakow. Tow. wzajemnych ubezpieczeń pismo z prośbą o wysłanie swego delegata na zjazd dzisiejszy i w tej sprawie otrzymał podczas obrad telegram następującej treści:

„Inspektor Różycki, delegowany przez nas na zjazd, zaniemógł w ostatniej chwili. — Nie mając już możliwości wysłania innego delegata przesyłamy najszczerze życzenia, najświetniejszego rozwoju straży ogniowych dla pożytku i chluby kraju. Dyrekcja: Łepkowski, Kieszkowski“.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad o godzinie 1 i pół po południu.

Ajenci emigracyjni.

Z Przemysła otrzymaliśmy pismo następujące: Dnia 12. maja br. na dworcu kolejowym w Żurawicy pełniący służbę żandarm, Leśniak, z Przemysła, zauważył 4 osoby, przybyłe z Węgier, a udające się do Ameryki, mianowicie Mojżesza Weissbarda, Malcję Weissbard, Fani Rosenberga i Salcję Berkowicz. Żandarm zatrzymał ich i o legitymację, tudzież o kosztą podróży pytał. Ludzie ci nie posiadali żadnych dokumentów do podróży, prócz kwoty 120 złr. Na podstawie tej uznał żandarm za stosowne nie puszcząć ich w dalszą podróż i do starostwa w Przemyslu ich przystawił.

Weissbard po drodze z Żurawicy do Przemysła prosił żandarma Leśniaka o puszczanie ich na wolność, przyczem obiecał mu, iż go kwotą 10 złr. wynagrodzi, podobnie jak to w Przemyslu uczynił z agentem policyjnym, któremu za uwolnienie ich 10 złr. w łapę wetknął; na propozycję tę odparł żandarm, iż tego uczynić nie może, chociażby nawet nie 10, ale i 10.000 złr. mu ofiarowano.



Przytrzymani podróżni zeznali na posterunku żandarmerji w Przemyślu, że dnia 12. bm. o god. 6 rano z Węgier do Przemyśla przybyli i przez jakiegoś kelnera do hotelu zaprowadzeni, przez tegoż samego dostarczeniem wody do obmycia się obsłużeni byli, poczem kelner z ich mieszkania się wydalil.

Po chwili zjawił się on — jak opowiadali areztowani — wraz z jakimś w niemieckim stroju panem, który białą słomiany kapelusz na głowie nosił, i na żyda wyglądającym, tudzież z jakąś kobietą — jak to kelner stwierdził — właścicielką hotelu. Kelner wraz z kobietą mieszkanie ich opuścili, zaś ów „pan“ pozostał z emigrantami sam na sam.

Ten sam „pan“ przedstawił się im jako agent policji i oświadczył im, że ponieważ dokumentów do podróży nie posiadają, zatem musi ich areztować. Weissbard począł lamentować, płakać i prosić owego „pana“ o względy; ów „pan“ oświadczył, że jeżeli otrzyma nagrodę stosowną, to ich prośbie zadość uczyni i pozostawi na wolności.

Na podstawie tych zeznań Weissbarda i innych, udał się natychmiast komendant posterunku żandarmerji p. Gostmann, człowiek energiczny, na dalsze dochodzenia i badania w Przemyślu i skonstatował, że owi podróżni zostali przez kelnera Chaima Briefera do „Hotelu Lwowskiego“ zaprowadzeni i obsłużeni. Kelner ów, jakoteż właścicielka hotelu, Sara Wahl, zeznali, iż prócz owych podróżnych nikogo więcej z osób w hotelu nie widzieli; te jednak zeznania ich okazały się nieprawdziwymi i fałszywymi; mianowicie doróżkarz Józef Przyszlak widział tego dnia agenta policyjnego, Salamona Izaka Willeta, o g. 9 rano z hotelu wychodzącego. Doróżkarz ten został zgodzony przez kelnera Briefera, celem odstawienia emigrantów do Żurawicy za kwotę 2 zł. i dla zabrania pakunków od emigrujących ludzi, stał zatem przed hotelem czas dłuższy. Kelner Briefer nakazał doróżkarzowi, ażeby udał się za most i tam na podróżnych oczekiwał, których on tam przystawi.

Tak też się stało i emigranci przybyli szczęśliwie do Żurawicy, gdzie jednak nadspodziewanie przytrzymani i do starostwa w Przemyślu przystawieni zostali. Weissbardowi i towarzyszom okazano tu więcej osób do rozpoznania, czyli komuś z tych owych 10 zlr. nie ofiarowali, co jednak było bezskutecznym.

Woznica Józef Przyszlak zeznał stanowczo, iż nikogo więcej prócz znanego mu agenta policyjnego Willeta, z „Hotelu Lwowskiego“, wychodzącego nie widział.

Tego samego dnia popołudniu skonfrontowano z emigrantami agenta policyjnego Willeta, którego Weissbard i inni natychmiast poznali jako tego, któremu właśnie 10 zł. wynagrodzenia dali. Jest on tym samym, który przedstawiwszy się im jako agent policyjny, drogę im ułatwił poradziwszy, ażeby nie odważyli się w Przemyślu na kolej wsiadać, albowiem inny z agentów policyjnych lub żandarmerja zatrzymać by ich mogła, lecz aby to uczynili w Żurawicy, gdzie mogą być pewni, że ich nikt nie zatrzyma. Niestety rada sumiennego agenta policyjnego okazała się bezskuteczną.

Z tego okazuje się, że pomiędzy Willetem a kelnerem Brieferem istniało porozumienie i nie ulega wątpliwości, że Willet dopuszczać się musiał więcej razy takich nadużyć pomimo, że zaledwie 10 miesięcy dopiero jako agent policyjny służbę pełnił.

Na podstawie tej został Willet i kelner Briefer, tudzież krewny Willeta, kelner Adolf Rubinfeld, przyaresztowani, ten ostatni pod zarzutem, iż wpływał na świadków, ażeby swoje zeznania przed sądem zmienili. Rubinfeld usiłował Weissbartowi w magistracie 10 zł. przez Willeta pobrane zwrócić, lecz Weissbard takowej nie przyjął i odparł, iż przy swych pierwszych zeznaniach obstawiać będzie.

Dnia 2, 3. i 4. bm. odbyła się główna rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Samuelowi Jakubowi Josłowi Izakowi 4 imion Willetowi o zbrodni nadużycia władzy urzędowej, a to przez przyjęcie podarunku w służbie, tudzież o zbrodni wymuszenia (Erpressung), w końcu o zbrodni oszustwa przez złamanie przysięgi służbowej, dalej przeciw Chaimowi Brieferowi o zbrodni dania pomocy przez naklanianie do zbrodni Willeta, a w końcu przeciw Adolfowi Rubinfeldowi o zbrodni naklaniania świadków do fałszywych zeznań.

Do rozprawy zawezwano 16 świadków. Dowody zostały dostarczone, lecz z powodu, iż najgłówniejszy świadek Weissbard do rozprawy nie stanął, gdyż udał się w głąb Węgier celem zarobkowania, przeto rozprawę odroczone do przyszłej kadencji sądu przysięgłych, wszystkich zaś trzech obwinionych pozostawiono dalej w arestach śledczych sądu obwodowego w Przemyślu.

Listy z kraju.

Zaleszczyki 20. lipca. (Z życia nauczycieli. Pogrzeb. Susza.) W Kasperowcach, niedaleko Zaleszczyk odbyło się 29. zm. posiedzenie pierwszego

wędrownego kółka pedagogicznego, na które przybyło kilkunastu nauczycieli, a które także obecnością swoją miejscowy proboszcz ks. Winnicki i zajmujący się żywo sprawami szkolnymi obywatel z Gródka nad Dniestrem Schupfeil junior.

Szkola w Kasperowcach przyjemnie czyni wrażenie swą schludnością. Klasa pełną była dziećmi o różnorodnych twarzyczkach, z którą nauczyciel Józef Winnicki z rutyną i wprawą świadczoną w arkanach dydaktycznych pedagogii przeprowadził metodycznie ustęp z ruskiej czwórki „Derewa i korzi“ przy równoczesnym dniem cichem wszystkich oddziałów, darząc desiert pięknym odczytem: „Jak nauczyciel pozyska sobie miłość dzieci?“

Pogrzeb śp. Augusta Righetti'ego, obywatela cukiernika, od lat przeszło trzydziestu w Zaleszczykach zamieszkałego, był wspaniałym holdem, publicznie oddanym niezmordowanej pracy i cięnotom rodzinnym i obywatelskim nieboszczyka w przemówieniu nagrobnym wobec licznego przyjaciół i znajomych uwydatnionym.

Ciągle trwająca posucha przedstawia smutny horoskop na przyszłość. Są miejscowości w naszym powiecie, w których od wiosny kropla deszczu nie spadła. W wielu miejscowościach z morga pszenicznego pierwszej klasy brano półtora kopy plonu. Inspektor podziękował likwidację szkód z nadmiernej posuchy w samych Zaleszczykach mieliśmy do czynienia w których gorąco dochodziło do 40 stopni. Wyraz „skrapianie ulic“ nie znajduje się dotychczas w leksykonie naszej magistratury. Natomiast wyrażenie śmiecia publicznie na ulice, w samym mieście nawet i wylewanie pomyjów, to widok dzienne, od których nawet oczu nie odwracamy. Mamy wprowadzić znakomite kąpiele w Dnieprze, lecz tylko garstka uprzywilejowanych ma prawo kabiny, reszta kąpie się publicznie w kąpielni adamiowej, en famille, tworząc wielkie *compositum* płci obojga.

Podhajce 20. lipca. (Datki na pogrzeb.) Niedawno przebywał w naszym mieście p. Feldstein, redaktor *Ojczyzny*, z ządania i sprawdzenia wysokości szkody ogniowej i ilości pogorzalców podjął a mianowicie tych, którzy o tyle najbardziej szną katastrofą pożarną naszego miasta 26. maja br. dotknięci zostali, o ile skutki stracili prawie ostatnie swoje mienie i pozbawieni są wszelkich środków do życia.

Wedle wyników prowadzonych formacyj z wiadomości niefortunnych nosi 750 rodzin, które rozbitki i spokojenie swego umozliwiają. Nie obdarzy nasze niefortuna, sto rodzaju. Leczą jaskrawiej odbiły baronów i izb., partyjnych ofiar, wystosowałe głos ciężko na puszczyce wszyscy inni a rymy datkami tądobyca, odpodnoszę utwierdzić stan prawdzi, że jechanego kraju przewodnią Zaleszczyki zyczenia. Do teście tysięcy z nich rozmiarac kiem okropne nieniem ogólnej mianowicie two Lwowa, we w naszym kraju. Starość we ws trzeba tylko, ab i arystokracja zawsze humani staraly, a pom i miłości bliźni niezmiernie nie leży, można by laskawy postuc

Sambor sztuki dramaty lo się u nas pierwszych lata dwie kilka prze woli usypiać. P warunki bardzo mianowicie sal

18)

Wina i kara.

z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

W okrzyku tym mieściło się tyle rozpacz, tyle bólu bezbrzeżnego, że dziewczę rzuciło się ku niemu gotowe wyznać miłość swą, walkę wewnętrzną i śmiertelną obawę o los brata, która mroziła jej na ustach słowa prawdy w obec ukochanego, w którym nie przestawała widzieć sędziego... A teraz było już zapóźno, zapóźno, niestety!

Ruch Zuzanny wzbudził ponownie falę gniewu w sercu Dampierre.

— Dalej odemnie! zawołał i z ust popłynęły mu znowu gorzkie słowa, krwawe wyrzuty.

Zuzanna czuła się zbyt przynębiona, zbyt bezsilną, by mogła i chciała mu przerywać. Słuchała w milczeniu z pochyłą głową, nie mając odwagi podnieść nań oczu, a każdy wyraz Dampierre przeszywał je serce ostrzem żelaza.

Wzburzenie sędziego cichło i łagodniało pod wpływem wywoływanych wspomnień i ustąpiło w końcu miejsca zupełnemu wyczerpaniu. Usnął się na krzesło i ukrył twarz w dłoniach, ikając gorzko, bezsilnie, jak dziecię.

Zuzanna zbliżyła się do niego i próbowała łagodnie odjąć mu ręce od twarzy.

Podniósł wkrótce na nią oczy lez pełne, w których się malowała głucha rozpacz.

— Przebac mi, przebac, błagam cię! wyszeptala.

— Byłoby to nad moje siły... Zbyt wiele

zła mi wyrządziła... Nie, nie mogę przebaczyć...

— Oh, przebac! powtórzyła. Jestem bardzo winną, to prawda, ale czy mogłam postąpić inaczej? Brat żądał tego odemnie i ja się poddałam jego woli, pragnąc go uratować, oszczędzić ojcu hańby... Czy sądzisz, żem się zgodziła na tę wstrętą rolę z radością w sercu, żem nie cierpiała również? Któż zliczy łzy wylewane po nocach, wyrzuty, jakie sobie czyniłam, rumieńce wstydu, oblewające mi czoło na twój widok?... A, gdybyś wiedział, czem było życie moje od kilku miesięcy z tą straszną tajemnicą, którą trzeba było ukrywać przed ubóstwianym ojcem, z tem weselem, które udawałam w obec świata, — wówczas, gdy serce pękało w piersiach z bólu, rozpacz i przerażenia...

Ożywiała się stopniowo mówiąc, a on nie śmiał podnieść na nią oczu, obawiając się spotkać z wszechwładnym nad sobą jej spojrzeniem i wsłuchiwał się w słodki, rwący się od wzruszenia głos tak gorąco ukochanej niegdyś kobiety.

— Ale to jeszcze nie wszystko, ciągnęła dalej. Chcesz, bym wyznała ci całą prawdę i masz prawo żądać odemnie. A więc słuchaj. W chwili, gdy cię poznała, gdyś oświadczył się ojcu o moją rękę, nie kochałam cię i nie kochałam nikogo innego... Byłam jeszcze zbyt wielkim dzieckiem, nie myślałam o przyszłości, o zamążpójściu... Serce moje spało. Miłość twoja otworzyła mi oczy... Na drugi dzień po stanowczej rozmowie z bratem zrozumiałam, że należę do ciebie. Broniłam się przeciwko temu uczuciu, jak przeciwko zbrodni. Czułam się jednak bezsilną w tej walce: zapóźno już było na cofanie się. Kochałam cię, zeznając jasno, że nie mam do tego prawa, a widząc cię spokojnym, uśmiechniętym i pełnym ufności, poj-

mowałam całą nikczemność podwójnej gry, którą prowadziłam. A jednak nie miałam prawa odemnie odemnie, która mi piekła twarzą i okropnej maski, która mi piekła twarzą i sumieniu brata mego zaciężył nietylko zabić pana Gonssolin, lecz i szaleństwo Magdaleny, hańba ojca, który jej nie przeżyje, i twój szczęście i wstyd, jakim mię okrył w oczach. A teraz, gdy ci wyznała już wszystko, panie Dampierre, zwracam ci słowo twoje: dam ci raz jeszcze o przebaczenie.

— Przebaczam ci, wyszeptał sędzia, jej rękę i okrywając ją pocałunkami.

Przeszedłszy się następnie kilkakrotnie do pokoju i odzyskawszy panowanie nad sobą, już spokojniej:

— Pragnąłbym rozmówić się z toimi.

— Czego żadasz od niego? zawołał z rażeniem Zuzanna. Czyż miałbyś zamiar szłować, nie pozwoliwszy mi nawet uprosić przygotować do tego ciosu? Czyżby sędziemu nakazywały nawet okrucieństwa w postępowaniu?...

— Muszę koniecznie zobaczyć się z nim, natychmiast. rzekł sędzia stanowczo, a widząc węg i niepewność, malujące się na jej twarzy, dał łagodnie:

— Powinnaś mieć więcej zaufania do Zuzanno.

Panna Hormais zadzwoniła na służbę, stala ją dowiedzieć się, czy Franciszek jest w domu. Pokojowa wróciła za chwilę, przynosząc wiadomość, że Franciszek dopiero się co chwila czeka siostry z niecierpliwością. Zuzanna cięła się gwałtownie ku drzwiom, lecz się powstrzymał.

— Widzenie się moje z Franciszkiem

winno się odbyć, jednak spokojna, ciebie.

— O miej dając modlitewne spojrzenie łzami

Sędzia zapłakany głos

— Wejdz, Dampierre

milczeniu na p

gardło i odjęto

Franciszek

mi do drzwi i

manym głosem

— Czego

— To nie

mówić się z to

Na dźwięk

się pospiesznie

— Przep

Nie spodziewa

nieważ Zuzann

łą swoją służą

Umilkł zn

go, który nie o

rzekł uroczyści

— W dw

Gonssolin, wien

ład udana, i że

cieczkę ze szpit

stkiem...

— Tem le

Nie miałym si

— Obowia

tychmiast w r

Wedle wyniku dotyczących dochodzeń przeprowadzonych na podstawie wyczerpujących informacji z wiarygodnych źródeł, liczba owych nieszczęśliwych będących bez dachu i chleba wynosi 750 rodzin nie wliczając tych, których znaczne posiadłości stały się pastwą płomieni, ale którym rozbitki tychże przynajmniej chwilowe zapożyczenie swych niezbędnych codziennych potrzeb umożliwiającą. Nie ulega wątpliwości, że br. Hirsch obdarzył nasze miasto, ze względu na ogrom jego nieszczęścia, stosunkowo obfitą zapomogą swego rodzaju. Lecz wobec ofiarności tego człowieka tem jaskrawiej odbija bezwzględna obojętność giełdowych baronów wiedeńskich, do których tutejszy wybór izr., party nadzwyczajną nędzą tysięcy nieszczęśliwych ofiar nadmienionej klęski elementarnej, wystosował odpowiednią odezwę o pomoc, ale głos ciężko nawiedzonych był głosem wołającym na puszczy. Z wyjątkiem Rothschildów, wszyscy inni arystokraci giełdowi, figurujący sporadycznie tam, gdzie laury reklamy są do zdobycia, odpowiedzieli — milczeniem.

Podnoszę tę okoliczność tylko dla tego, aby utwierdzić starozakonnych braci w tej wielkiej prawdzie, że jedynie przywiązanie i miłość do kochanego kraju powinna stanowić naszą gwiazdę przewodnią. Zresztą akcja ratunkowa dla pogorzelców podhajeckich pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Do tego czasu bowiem wpłynęło na ręce tutejszego komitetu ratunkowego zaledwie kilka tysięcy zlr., co wobec nędzy o tak olbrzymich rozmiarach jak kropla w morzu znaczy. Takiemu okropnemu nieszczęściu można tylko wdziękiem ogólnej czynności ratunkowej zaradzić, a mianowicie tworzeniem komitetów, za przykładem Lwowa, we wszystkich znaczących miastach naszego kraju. Wszędzie panuje dobra wola i obojętność we wszystkich warstwach naszej ludności, trzeba tylko, aby dotyczące osobliwości wpływowi i arystokracja naszego kraju, odznaczająca się zawsze humanitarnością o zawiązanie tychże się starała, a pomyślnie skutki uwieńczą dzieło litości i miłości bliźnich. Gdy od tego los i byt tysięcy nieszczęśliwych i z głodu ginących zależy, można być pewnym, że te słowa znajdą laskawy posłuch w dotyczących kołach.

Sambor 18. lipca. (Towarzystwo amatorów sztuki dramatycznej). Jeszcze w r. 1883 zawiązało się u nas towarzystwo amatorów, które w pierwszych latach swojej działalności dało zaledwie kilka przedstawień, a następnie poczęło powoli usypiać, pomimo, że posiadało najważniejsze warunki bardzo pomyślnego rozwoju i istnienia, a mianowicie salę według wymogów scenicznych u-

ządzoną, dekoracje, garderobę i bibliotekę. Mimo to wykazało towarzystwo smutny rezultat swoich czynności, albowiem pozostał dość znaczny niedobór, opustoszała sala, zniszczone dekoracje, brak dyrektora i reżysera, brak członków czynnych, a pozostała tylko firma.

Sambor nasz zdaje się z zasady nie lubi teatru tembardziej amatorskiego, nie lubi zabaw, wycieczek itp., a więc nic dziwnego, że towarzystwo amatorów pozostło w zapomnieniu, jak gdyby nigdy nie istniało. Dopiero przed miesiącem rozbudził z błogiego snu drzemających samborzanów p. Grzegorz Manasterski, urzędnik cechowniczy, były dyrektor i reżyser towarzystwa amatorskiego w Nowym Sączu, pod którego kierownictwem jeszcze w roku przeszłym przedstawienia wybornie się tam udawały, gdyż przy pomocy przewodniczącego towarzystwa p. Słotwińskiego, radcy sądowego, zreorganizował on pomienione towarzystwo, uzupełniwszy je członkami czynnymi i wprowadziwszy do niego ruch i życie.

Nie przewidywał jednak p. M., na jakie napatka trudności, zanim mu się uda przyprowadzić do skutku pierwsze przedstawienie. Miesiąc cały trwały ustawiczne zabiegi i obecnie już przygotowują się amatorowie do pierwszego przedstawienia, mającego się odbyć d. 3. lub 4. sierpnia br. Dana będzie komedia w 1 akcie „Złoty cielec“ i operetka w 1 akcie „Folwark Primerosse.“ Próby odbywają się z wszelką starannością i z wielką werwą ze strony p. M., tak że wątpli nie można, iż przedstawienie wypadnie pod względem gry lepiej, aniżeli od amatorów zwykle się wymaga i zgromadzi liczną publiczność. Co dla panów amatorów będzie pobudką i zachętą do dalszej pracy. Nie wątpimy również, iż samborska publiczność znajdzie przecież pomiędzy sobą kilka osób a przede wszystkim pań, któreby swem przystąpieniem do towarzystwa piękną całość uzupełniły, albowiem w tym kierunku obecnie wielki brak czuć się daje.

Ponieważ towarzystwo to wytknęło sobie za cel grywać jak najczęściej i grywać po opłaceniu dawnych długów, każde przedstawienie na jakiś cel dobroczynny, przeto już naprzód składamy panom amatorom za ich dobre chęci dziękczynienia, a dyrektorowi p. Manasterskiemu życzymy w jego mozolnej, pełnej zawodów i niewdzięcznej pracy wszelkiej pomyślności.

Polska własność ziemska pod zaborem pruskim.

Zajmujące daty cyfrowe znajdujemy w dziennikach poznańskich o stosunku większej własności

ziemskiej polskiej do niemieckiej w W. ks. Poznańskim. Cyfry te potwierdzają, że na kresach zachodnich ubywa nam z pod stóp ziemi i że większa własność ziemska w szybkiej progresji przechodzi w ręce niemieckie.

Oto stosunek obecny większej własności ziemskiej, posiadanej obecnie w W. ks. Poznańskim przez Polaków i Niemców.

A. Obwód regencyjny poznański:

- a) powiat babimojski: Polacy 58.528 morgów, Niemcy 115.000 morgów,
- b) powiat bukowski: Polacy 96.306 morgów, Niemcy 99.000 morgów,
- c) pow. kościański: Polacy 162.000, Niemcy 106.000 morgów,
- d) powiat krobicki: Polacy 143.000, Niemcy 86.000 morgów,
- e) powiat krotoszyński: Polacy 53.000, Niemcy 149.000 morgów.
- f) pow. międzychodzki: Polacy 20.800; Niemcy 265.200 morgów.
- g) pow. międzyszycki: Polacy 16.743, Niemcy 149.903 morgów.
- h) pow. obornicki: Polacy 84.000, Niemcy 157.000 morgów.
- i) pow. odolanowski: Polacy 154.000, Niemcy 62.000 morgów.
- k) pow. ostrzeszowski: Polacy 82.000, Niemcy 114.000 morgów.
- l) pow. pleszewski: Polacy 129.000, Niemcy 150.000 morgów.
- m) pow. poznański: Polacy 90.000, Niemcy 146.000 morgów.
- n) pow. szamotulski: Polacy 141.000, Niemcy 161.000 morgów.
- o) pow. średzki: Polacy 136.000, Niemcy 93.000 morgów.
- p) powiat śremski: Polacy 160.000, Niemcy 78 000 morgów.
- r) pow. wrzesiński: Polacy 103.000, Niemcy 61.000 morgów.
- s) pow. wschowski: Polacy 72.000, Niemcy 125.000 morgów.

W ogóle Polacy 1,721.677 morgów, Niemcy 2,111.502 morgów.

B. Obwód regencyjny bydgoski.

- a) pow. bydgoski; Polacy 36.500, Niemcy 244.000 morgów.
- b) pow. chodzieski: Polacy 40.000, Niemcy 133.150 morgów.
- c) pow. czarnkowski: Polacy 39.000, Niemcy 225.488 morgów.
- d) pow. gnieźnieński: Polacy 122.446, Niemcy 126.000 morgów.
- e) pow. inowrocławski: Polacy 132.799, Niemcy 291.490 morgów.
- f) pow. mogilnicki: Polacy 53.500, Niemcy 110.000 morgów.
- g) pow. szubiński: Polacy 120.900, Niemcy 146.000 morgów.
- h) pow. wągrowiecki: Polacy 190.000, Niemcy 133.636 morgów.
- i) pow. wyrzycki: Polacy 69.000, Niemcy 171.000 morgów.

W ogóle Polacy 804.185 morgów, Niemcy 1,589.800 morgów.

Zestawiając obie regencje razem, okazuje się, że w obu posiadają obecnie Polacy 2,520.000 morgów, Niemcy 3,701.000 morgów, w czym jednak mieści się 848.000 morgów dóbr królewskich.

Dziś już przeto własność niemiecka przewyższa polską w 15 powiatach, obie równoważą się w 4 powiatach, a tylko w 7 powiatach góruje własność polska nad niemiecką.

Gorszemi o wiele są stosunki w Zachodnich Prusach.

Tam w 6 powiatach niema już większej własności ziemskiej w rękach Polaków, a w 15 powiatach posiadają Polacy tylko 363.000 morgów ziemi, a to w powiecie:

- a) brodnickim Polacy mają 50.000 morgów
- b) chojnickim „ „ 44.600 „
- c) kartuskim „ „ 44.000 „
- d) toruńskim „ „ 40.000 „
- e) wejherowskim „ „ 34.006 „
- f) świeckim „ „ 25 400 „
- g) sztumskim „ „ 24.000 „
- h) chełmińskim „ „ 21.268 „
- i) tucholskim „ „ 20.000 „
- k) starogardzkim „ „ 14.460 „
- l) lubawskim „ „ 10.580 „
- m) złotowskim „ „ 10.000 „

winno się odbyć bez świadków, rzekł. Bądź jednak spokojna, ukochana, za chwilę przyszlę po ciebie.

— O miej nad nim litość! — szepnęła, składając modlitewnie ręce i podnosząc nań błagające spojrzenie łzami zalanych oczu.

Sędzia zapukał do drzwi Franciszka. Słaby, stłumiony głos odpowiedział natychmiast:

— Wejdz, proszę, Zuziu.

Dampierre otworzył drzwi i zatrzymał się w milczeniu na progu. Silne wzruszenie ścisnęło mu gardło i odjęło mowę na chwilę.

Franciszek siedział w fotelu zwrócony plecami do drzwi i nie odwracając głowy, spytał złamanym głosem:

— Czego chcesz, drogie dziecko?

— To nie Zuzanna, lecz ja przychodzę rozmówić się z tobą, panie Hormais...

Na dźwięk głosu sędziego Franciszek zerwał się pospiesznie z miejsca.

— Przepraszam pana, zaczął z przestrawem. Nie spodziewałem się tak wczesnej wizyty, a ponieważ Zuzanna przysłała do mnie przed chwilą swoją służącą, sądziłem więc, że to ona sama.

Umilkł zniższany surowym wzrokiem sędziego, który nie dając mu czasu do uspokojenia się, rzekł uroczyście poważnym głosem:

— W dwóch słowach przedstawię ci cel tej wczesnej wizyty. Wiem kto jest zabójcą pana Gonssolin, wiem, że warjacja Magdaleny była doład udaną, i żeś chciał jej ułatwić tej nocy ucieczkę ze szpitala. Wiem, jak widzisz, o wszystkim...

— Tem lepiej, wyszeptał głucho Franciszek. Nie miałbym sił do dalszego udawania.

— Obowiązek nakazuje mi oddanie cię natychmiast w ręce sprawiedliwości. Nie mogę je-

dnak zapomnieć o tem, że kocham Zuzannę, i że jesteś jej bratem. Z drugiej zaś strony nie mogę milczeć dłużej bez sprzeniewierzenia się honorowi. Za chwilę więc udam się do sądu i podam się do dymisji; przedtem jednak uwiadomię o wszystkim prokuratora.

Franciszek chciał coś powiedzieć, lecz sędzia nakazał mu milczenie skinieniem ręki i mówił dalej:

— Ponieważ p. Ledok nie będzie się powdował względami, krepującymi moją wolę, przewiduję więc, że rozkaże natychmiast uwięzić cię, panie Hormais. Za kilka chwil, po podpisaniu dymisji, nie będę mógł mieć żadnego wpływu na dalszy twój los. Sądziłeś pan zapewne, że zapominając o obowiązkach urzędnika, będę milczał i starał się cię usprawiedliwić, oczyścić od zarzutów.

— Nie, panie sędzio. Spodziewałem się jedynie, że dasz mi pan czas do ucieczki, do ukrycia się w Szwajcarii...

— Tak jest, mogę to uczynić, mogę odłożyć na kilka godzin rozmowę z prokuratorem.

— Dziękuję ci, panie sędzio, lecz nie będę korzystał z twej wspaniałomyślności... Zapóźno już jest... a zresztą nie chcę uciekać...

— Cóż więc zamysłasz pan uczynić?... Za godzinę najdalej przybędą tutaj żandarmi z rozkazem aresztowania cię.

— O, nie obawiam się już teraz ani żandarmów, ani więzienia. Mam możność uniknięcia tego wszystkiego.

— Jakiż więc jest twój zamiar? zagadnął Dampierre zdziwiony.

(Dokończenie nastąpi.)

n) kościerskim	Polacy mają	9.980	morgów
o) czluchowskim	"	9.050	"
p) grudziądzkim	"	6.400	"
Razem		363.000	morgów

KRONIKA.

Sprawy korporacyjne. Wydział Zgrom. Tow. i zarząd kasy chorych towarzyszy krawców i kuśnierzy zawiadania o odbyć się mającym półrocznym walnym zgromadzeniu w niedzielę d. 28. bm. o godz. 3. po południu w wielkiej sali ratuszowej.

Komisja informacyjna zawiązana w łonie Towarzystwa „Bratniej pomocy“ słuchaczy wszechniej lwowskiej zwraca się do szanownej publiczności, aby wszelkie lekcje i zajęcia do niej zgłaszać raczyła. Komisja posiada zawsze w każdym czasie pewną ilość uzdolnionych kolegów, których może polecić z zupełnym zaufaniem.

Również zwracamy się do wielmożnych naczelników biur, notariuszów i adwokatów z prośbą, aby nadal raczyli komisją zaszczycać swoimi względami i przez zgłaszanie zajęć popierali nasze cele.

Biuro Towarzystwa znajduje się: Rynek 1. 24 nad księgarnią Seyfartha i Czajkowskiego. Zgłoszenia ustne przyjmuje kol. Markiewicz i Laskownicki w godzinach 12—1 i 2—3.

Produkcja muzyki wojskowej pułku 80 dziś we środę przed domem inwalidów.

Z uniwersytetu. P. Eljasz Mantel, rodem z Przemysła otrzymał d. 22. bm. na uniwersytecie krakowskim stopień doktora praw.

Na tymże uniwersytecie otrzymali stopnie magistrów farmacji: pp. Teodor Aleksandrowicz rodem z Jordanowa, Jan Cetera z Chojnika, Józef Hanak z Krakowa, Kazim. Hommé z Leżajska, Stan. Jaszcz z Radomyśla, Feliks Radomski z Sanoka, Czesław Michalik z Chrzanowa, Karol Langfort z Brzeżan, Zygm. Marconi i Kazim. Pszorn z Krakowa.

Dar dla uniwersytetu. Dr. Władysław Kretkowski złożył w darze uniwersytetowi Jagiellońskiemu kwotę 100 zł. z przeznaczeniem na zakupno dzieł treści filozoficznej dla biblioteki uniwersyteckiej. Senat akademicki uchwalił złożyć ofiarodawcy za dar ten publiczne podziękowanie.

Interesująca promocja. Na wiedeńskim uniwersytecie odbyła w tych dniach promocja nader interesującej osobistości na doktora praw. P. Dimitri Stanciov, podkomorzy i tajny sekretarz ks. Ferdynanda bułgarskiego, który na wiedeńskim uniwersytecie złożył z odznaczeniem wszystkie rygory, otrzymał dyplom doktora praw.

Złoty medal przy tegorocznym zamknięciu kursów w szkole sztuk pięknych w Krakowie przyznała dyrekcja w sobotę p. Wincentemu Wodzinowskiemu za obraz p. t. „Na swojską nutę.“ Medale srebrne otrzymali p. Piotr Niziński, uczeń kursu VI, oraz p. Leon Wein, uczeń kursu III.

Z życia towarzyskiego. W kościele OO. Kapucynów w Krakowie pobłogosławiony został d. 20. bm. związek małżeński między p. Stefanem Twardzickim, dyrektorem kopalni nafty w Lipinkach, i panną Karoliną Lublicką, córką b. obywatela z Kongresówki Adama i Salomei z Łuniewskich Lublickiej.

W Stanisławowie odbył się w niedzielę ślub panny Marji Wierzejskiej z p. Janem Wojciechowskim, urzędnikiem kolei Karola Ludwika we Lwowie.

Andrassy Juljus z zachorował niebezpiecznie.

Pomnożenie posterunków żandarmerji w Galicji. Na mocy ustawy finansowej z rb. postanowiło ministerstwo obrony krajowej zwiększyć dotychczasowy stan żandarmerji o jednego sztabowego oficera, o jednego oficera rachunkowego, dziewięciu oficerów wyższych, jednego wachmistrza, 51 komendantów posterunkowych (postenführer) i 192 żandarmów.

Zwiększenie siły żandarmerji miało na celu utworzenie nowego oddziału komendy w Jarosławiu, przydzielenie po jednym niższym oficerze do szkół żandarmerji we Lwowie, w Krakowie, Rzeszowie, Przemysłu, Tarnopolu, Stanisławowie i Sanoku, a nadto utworzenie nowych 48 posterunków, oraz pomnożenie niektórych dotychczasowych posterunków o 37 ludzi. Nowe posterunki żandarmerji w zachodniej Galicji zaprojektowane zostały w powiecie bocheńskim w Szarowie (4 ludzi); w powiecie brzeskim w Białolinach (4 ludzi); w powiecie chrzanowskim w Nowej górze (4 ludzi); w pow. grybowski w Stróżach wyższych (2 ludzi); w pow. krakowskim w Gebultowie (4 ludzi), Kantowicach (4 ludzi) i Wyciążu (4 ludzi); w pow. krośnieńskim w Iwonicy (4 ludzi); w pow. łańcuckim w

Brzyskiej Woli (4 ludzi); w pow. nizańskim w Jarocinie (4 ludzi) i Kopkach (4 ludzi); w pow. pilźnieńskim w Czarnej (4 ludzi); w pow. rzeszowskim w Strazowie (4 ludzi); w pow. tarnowskim w Gromniku (4 ludzi); w pow. tarnobrzskim w Antonowie (4 ludzi); w pow. wielickim w Bierzanowie (4 ludzi) i w żywieckim w Górze węgierskiej (4 ludzi). Pomnożenie istniejących już posterunków w zachodniej Galicji nastąpi w Białej i w Kozach pow. biański i w Trzcinie pow. rzeszowski.

Nowe posterunki zostaną wprowadzone w życie dopiero z dniem 1. września br. Oczywiście, że wobec tak wielkiego pomnożenia stanu żandarmerji, okazała się potrzeba przyjęcia nowych ludzi, oraz poduczenia ich do nowego zawodu. W tym celu tutejsza krajowa komenda żandarmerji otworzyła we Lwowie 6-miesięczny kurs naukowy dla aspirantów żandarmerji, który trwać będzie do połowy grudnia br. Kurs ten dla jednych i tychsamych aspirantów trwać ma jednak tylko trzy miesiące, w ten sposób około 120 żandarmów u-kwalifikowanych wyjdzie ze szkoły już we wrześniu, drugie tyle zaś w grudniu br.

Samowola. Z Jaryczowa donoszą nam, iż na łakę skarbową Dziędiłowską 18. bm. napędził bydło swoje Chaskel Donner, właściciel Chremowa, z 20 towarzyszymi uzbrojonymi w koły i palki i zniszczył trawę. Zaprzysięgli gajowy, Fedko Guła, Wasyl Bera i Jan Tomaszewski, gospodarze wiejscy, poszli, aby wypędzić ze szkody bydło z łaki. Chaskel Donner napadł tych trzech ludzi, bijąc ich po głowie kołami, wskutek czego ciężkie odnieśli rany. Polowego rozbroili, połamali mu strzelbę i zabrali szczątki jej ze sobą. Przeciwi Chaskelowi Donnerowi wytoczono proces kryminalny.

Napad. Tymi dniami między godz. 12. a 1. w nocy, na mieszkanie zarządcy ementarza Stryjskiego, p. Hollmanna, napadło kilku drabów. P. Hollmann i u niego zamieszkały urzędnik tabuli krajowej, p. Temple z Wyżnicy, pozrywali się ze snu i uzbroiwszy się w narzędzia, napastników odparli; jeden z drabów zdołał już przytrzymać p. Hollmanna za rękę, lecz ten za wdzięczając swej sile, wymierzonego ciosu uniknął. Nazajutrz dano znać na strażnicę policyjną na Stryjskiem o zaszłym wypadku, lecz sprawców wysledzić nie zdołano.

Spalona na stosie. O nader sensacyjnym i tajemniczym wypadku donoszą z Poręby Radlnej, pod Tarnowem. U tamtejszego gospodarza Fryszłaka służyła niejaka Marjanna Kozik, rodem z Łowczówka, kobieta cnotliwa i pobożna, ale bynajmniej nie fanatyczka. W niedzielę (14. bm.) widziano ją jeszcze w kościele, ale tegoż dnia po południu znikła. Nazajutrz doniesiono gospodarzowi, że w jego lesie paliło się w nocy. Poszedłszy na miejsce, znalazł na krańcu lasu spalenisko, a na niem zwęglonego trupa. Gdy zwołano ludzi ze wsi i zajęto się rozpoznaniem ciała, poznano po chustce i nieco jeszcze po twarzy, znikłą dniem przedtem Marjanę Kozik, którą też niebawem pochowano. Gdy zawiadomiono sąd o wypadku, zjechała tegoż dnia po południu komisja z sędzią śledczym p. Smoleckim, który nakazał ekshumować zwłoki i zarządził cekcję.

Wdrożone śledztwo sądowe ma obecnie rozstrzygnąć trudne do rozwiązania zagadnienie, czy w danym wypadku zachodziło samobójstwo, czy morderstwo.

Wypadek ten wywołał w okolicy wielką sensację.

Ze zdrojowisk. W Krynicy bawiło po dzień 15. bm. 1149 rodzin, 1961 osób; w Żegiestowie 199 rodzin, 343 osób.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych rozpocznie się przed ck. komisją egz. w Rzeszowie d. 19. września br. Podania zaopatrzone a) w krótki życiorys z podaniem przebiegu odbytych nauk, b) w świadectwo dojrzałości i c) dowody najmniej dwuletniej praktyki nauczycielskiej, należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej rady szk. okr. do komisji egzam. najdalej po dzień 8. września br. Podania później wniesione nie będą uwzględnione.

Fundacja 12-miljonowa br. Hirscha. *Ojczyzna*, organ polsko-żydowski wychodzący we Lwowie pisze: Szczególne fatum przesładuje miliony, które baron Hirsch rozsiewa tak hojną ręką na cele dobroczynne; drzwi, do których zapukał, aby fundacje swe złożyć, z trudnością tylko otwierają się. W Rosji nie przepuszczono przez granicę owego złota, którem w twardą ziemię włożył chciano nasienie przyszłej kultury a obecnie urosły od razu trudności także dla tych dwunastu milionów, które br. Hirsch dla Austrii przeznaczył. Jubileusz 40-letniego panowania cesarza austriackiego spowodował w zeszłym roku br. Hirscha do założenia dzieła humanitarnego, w jak najwspanialszym zakroju; wyznaczył wówczas, jak wiadomo 12 milionów na fundację, której celem było popieranie oświaty i nauki.

Dochody z tych milionów obracane być miały na korzyść Galicji i Bukowiny, w których to obydwu krajach zakładać miano wedle statutów fundacji, szkoły ludowe i specjalne zakłady dla podniesienia rolnictwa, rzemiosł i przemysłu. Cesarz za hojny ten dar wyraził dawcy serdeczne podziękowanie. Następnie sprawę tę oddano rządowi krajowemu we Lwowie i w Czerniowcach do zaopiniowania. Rzecz cała spoczywała przez kilka miesięcy, dopiero z początkiem bm. nadeszły do Wiednia z obydwu krajów żądane informacje i opinie. Od tego czasu rozpoczęły się trudności. Obydwa rządy krajowe sprzeciwiały się przedłożonym statutom, zarzucając w szczególności, że fundator zanadto ciasno określił ramy co do użytkowania z fundacji. Autorom statutów — znającym dokładnie stosunki kulturowe obydwu rzeczonych krajów, znanem było, jak mało dotychczas prąd cywilizacji i oświaty dotknął masę ludową; wiedzieli, że ono tylko odpornie przeciw wszelkim nowym tendencjom wystąpi; że partja ortodoksyjna o fundacji ledwie słyszeć zechce. Celem podniesienia poziomu oświaty tych zacofanych mas, postanowiono największą część pieniędzy fundacyjnych oddać na cele kulturalne dla żydów.

Od tego br. Hirsch nie odstępywał; żądaniu, aby szersze koła przypuścił do brania udziału i korzystania z fundacji sprzeciwił się, motywując postanowienie swe tem, że fundacji wymierzył granicę wedle najkonieczniejszych potrzeb oświaty. Wskutek tego układy wszelkie zerwano, a aktywowanie fundacji przewlokło się.

W ostatnim czasie wdało się w tę sprawę kilka polskich posłów do Rady państwa i poczyniło stosowne kroki, aby dobroczynna ta fundacja przecież w życie weszła. Lato znów przerwało rokowania, jednakże weszła br. Hirscha wiadomość, że rząd austriacki wypracowuje projekt, który prawdopodobnie da zadawalną i jącą rozwiązanie zawikłanej tej już nieco kwestji fundacyjnej. W jesieni nastąpi ostateczne rozstrzygnięcie sprawy.

Czarna dama. O głównej współniczce Farkasa opowiada jedno z pism węg. *Szegedi Napok*, że od pewnego czasu nosiła zawsze przy sobie flaszeczkę z trucizną. Pewna robotnica, nazwiskiem Janos, która miała stosunki z „czarną damą“, zeznała, że panna Telkesy, czytając w tych dniach w dziennikach sprawę loteryjną, wyraziła się: a gdybym ja była tą „czarną damą“, której poszukują, to z pewnością nie doszłoby mnie żywą.“ Podług powyższej wzmiankowanego pisma, znaleziono faktycznie podczas rewizji w domu panny Telkesy szczelnie zamkniętą flaszeczkę, zawierającą 6—7 deka cyankali.

O stosunkach rodziny Telkesy z Farkasem podają dzienniki węgierskie następujące szczegóły:

Farkas przez kilka lat nie był w domu Telkesy. Po długim czasie przybył do Szegedynu właśnie tego dnia, gdy chowano Ferdynanda Telkesy'ego. Farkas widział wdowę, nadmieniając, że do Szegedynu przybył w tej myśli, aby ze zmarłym przyjaciелеm zacząć prowadzić handel świątami, ponieważ — tak mówił Farkas — jeden z jego dawniejszych znajomych, który go oszukał na 70.000 zlr. i uciekł do Ameryki, obecnie, z bogactwem wsiaty się, pieniądze mu zwrócił. Z tych wrzeczono mu dawnych pieniędzy złożył 1000 zł. kaucji za panią Telkesy, w celu utworzenia kolektury loteryjnej w Szegedynie. Loterja szła bardzo źle i pani Telkesy zanudziła interes; przeniosła się znowu do Szegedynu, gdzie swym ciem utrzymywała rodzinę. Wtedy to napisała do Farkasa list, prosząc go o pomoc. Farkas odpowiedział krótko, że pomódz nie może, ponieważ cały swój majątek stracił na nierozważnych spekulacjach. W 3 miesiące później stosunki były znowu te same. Początkowo stosunkom Farkasa z rodziną Telkesy dała następującą okoliczność: Stary Telkesy będąc urzędnikiem spodarczym w majątku hr. Gwidona Karatsonyiego, miał pewnego dnia niemiłe spostrzeżenie, że jakiś niegodziwy podwładny jemu urzędnik zabrał z kasy gospodarstwa 2000 zlr. Telkesy zwrócił się o pomoc do krewnego, a gdy ci sumy tej pokryć nie chcieli, prosił o to Farkasa. Farkas prośbę wysłuchał i ztąd wdzięczność, którą mu okazywała rodzina Telkesy'ego. Wtedy to targano się pani Telkesy na życie: na wiadomość bowiem, że krewni odmówili prośbie męża, zażyła morfiny, tak, że zaledwie zdołano ją uratować. Od tego czasu datuje się też jej rozstrój nerwowy.

Czarna dama przybyła 14. bm. do Kis-Kőrösa wraz z córką nocnym pociągami, stanęła w domu jeźdźnym i zamówiła powóz, który miał ją odwiedzić do pusztu Kaskantyn, gdzie się znajduje niewielki dom chłopski Józefa Benkoczkiego, w złych pozostającym stanie. Żona jego jest siostrą czarnej damy. Tu pani powiedziała, że przybyła na sześć tygodni na swięt powietrze. Była hojną i opowiadała o swych zamiarach. D. 19. bm. żandarmerja przybyła na pusztę i zastała czarną damę, wybierającą się w dalszą podróż.

wczytała
Zandarm
órka w
O przesz
laty była
ściela o
poślubił.
Pelkeseg
następnie
Co
było się
pak, wż
mocowa
stkich
gdyby
pkazalo
ż zosta
Pos
o zwykle
Po
we Lw
było się
ków pow
stracyjn
wybory
wnego.
ż zwycię
wyborów
Z a
Jaworski
Lankau
Modlinge
nand, Z
Z a
staub S
wski Jar
W
rowski I
szek, Sw
Gustaw,
Z a
rzecki M
S a
Ludwik,
Gajer W
Karol, L
Schällin
Z a
Józef, M
Karol, S
Na
ciszkę C
z lawy
P
niawski
gdzie s
EL
dniu pr
wypadek
lokaja A
liczący
ilości a
lili. W
kły dw
melita
pławski
do szpi
W
Henryka
Adam S
Piotrow
5 zhr.,
Brunick
nicki F
Wiktor
i Szulc
menc z
sławski
Broneca
malikow
Bronec
Rudolf,
50 ct.
went D
ruch W
nictwo
jewski
lewski
średnict
Bäuml

wyczytała bowiem z dzienników, że jest poszukiwaną. Żandarmom oświadczyła, że wszystko powie i że jej córka właśnie numerą ciągnęła w Temeszwarze 4. bm. O przeszłości czarnej damy to wiadomo, że przed 25 laty była gospodynią u niejakiego Szilego, starca, właściciela dóbr, który ją na łożu śmiertelnym zdaje się poślubił. Następnie wyszła za oficjalistę prywatnego, Pelkesego. Po śmierci jego przeniosła się do Szabadki, następnie do Szegedynu.

Co do ciągnięcia samego, pewnym już jest, że odbyło się ono tak, jak donieśliśmy, to znaczy, że chłopak, względnie córka czarnej damy wyciągnęła przy pomocy do koła poprzednio już 5 numerów. Wszystkich numerów zatem w bębnie było nie 90 ale 95 i gdyby po ciągnięciu pozostałe numery skontrolowano, okazałoby się, że pozostało ich 90 i że pięć z nich już zostało wyciągniętych, względnie były podwójne.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o zwykłej godzinie.

Powiatowa kasa robotnicza dla chorych we Lwowie. Dnia 23. bm. o godz. 8. wieczorem odbyło się walne zgromadzenie delegatów (z grona członków powiatowej kasy dla chorych w okręgu administracyjnym miasta Lwowa), na którym przeprowadzono wybory zarządu, wydziału nadzorczego i sądu polubownego. Po przeprowadzonym skrutynium okazało się, iż zwyciężyła lista komitetu przedwyborczego, a wynik wyborów jest następujący:

Zarząd: Delong Jan, Gruszczyński Władysław, Jaworski Ludwik, Krokowski Ludwik, Langner Karol, Lankau Leopold, Lityński Leopold, Liwery Władysław, Modlinger Herman, Pielecki Stefan, Piotrowski Ferdynand, Zgórski Julian.

Zastępcy Zarządu: Bielak Justyn, Goldstaub Sender, Hoschek Wilhelm, Jezierski Emil, Lisowski Jan, Zimmer Edmund.

Wydział nadzorczy: Jahr Karol, Koczowski Bronisław, Komers Wojciech, Michalski Franciszek, Świdziński Karol, Targoński Paulin, Weintraub Gustaw, Zarębski Leopold.

Zastępcy Wydziału: Alles Hersch, Gozdecki Marcin, Hebda Stanisław, Ruder Salomon.

Sąd polubowny: Borkowski Adam, Bugno Ludwik, Ciechulski Władysław, Czarnecki Franciszek, Gajer Waclaw, Gigiel Jan, Grabowski Władysław, Fang Karol, Lang Adam, Müller Józef, Ponurski Władysław, Schälling Józef.

Zastępcy Sądu polubownego: Kiecki Józef, Markowski Piotr, Rogalski Stanisław, Scherer Karol, Supiński Bolesław, Wojnarowski Eugenjusz.

Nauczynku. Przytrzymano na pl. Rzeźni Franciszkę Górską, 21 lat, z Rzesny ruskiej, w chwili, gdy z ławy skradła sztukę płótna. Oddano ją do aresztów.

Poszukuje Ewa Wolf zamieszkała przy ul. Sieniawskiej 1. 3. córeczkę swą 2 i pół lat liczącą, która gdzieś się zgubiła.

Eksplozja prochu. Wczoraj o godz. 5 po południu przy ulicy Jagiellońskiej 1. 11 zdarzył się przykry wypadek: dwaj chłopcy, Henryk Karmelita, 12-letni syn lokaja Antoniego Karmelity i Leon Popławski 11 lat liczący, kupili sobie prochu strzelniczego w większej ilości, a położywszy tenże w korytarzu na oknie, zapalili. W tej chwili nastąpiła eksplozja tak silna, że pękły dwa okna, a sprzący zostali silnie poparzeni. Karmelita ma twarz i ręce sparzone a włosy opalone, Popławski zaś tylko ręce poparzone. Karmelitę odwieziono do szpitala.

Wykaz składek na fundację stypendyjną im. Henryka Strzeleckiego. Na fundację złożyli dalej: ks. Adam Sapieha 100 złr., ks. kan. Fran. Berwid 5 złr., Piotrowski Stan. 10 złr., Dyrekcja lasów w Dunajowie 5 złr., wydział rady powiat. w Jarosławiu 10 złr., Brunicki br. Józef 5 złr., Siudak Feliks 5 złr., Jasienicki Feliks 3 złr., Śliwiński Edw. 3 złr., Gutwiński Wiktor (honorarium autorskie) złr. 3-77, Bittner Jakób i Szulc Ign. po 2 złr., Stormke Aleks. złr. 1-63, Semencz z Monasterzysk, Tobolka Józef, Przesalski i Ościński Piotr po 1 złr. Przez pośrednictwo p. Karola Broneca. Gustaw Nowotny, Karol Merczyński, Ant. Tomalikowski, Em. Skawski, Sew. Godzieliński i Karol Broniec po 1 złr., Merczyńska Tekla i Zofia, Vetterl Rudolf, Kajetan Baliński i dr. Józef Kisielewski po 50 ct. Przez pośrednictwo p. Wład. Fedorskiego. Konwent Dominik. we Lwowie 5 złr., Piotr Solecki i Baruch Wittlin po 1 złr., M. Glanz 2 złr. Przez pośrednictwo p. Wład. Pilszaka. Wysocki Stan. 10 złr., Krawski Lud., ks. Kulig St., Kaszubski Ksaw., Chmielewski Ferd. i Mozołowski Józef po 1 złr. Przez pośrednictwo p. Edw. Bäuml. Władysław Wanio 2 złr., Bäuml Edward 5 złr., wydział rady powiat. w Gorli-

cach 10 złr. Poprzednio wykazano złr. 801-90. Ogółem złr. 1010-80.

Dalsze składki przyjmuje komitet pod adresem skarbnika tegoż, p. Romualda Makarewicza we Lwowie pl. Chorążczyzny 1. 4.

W Podwołoczyskach firma kupiecka D. Landaua otrzymała od bankiera Caro z Niemiec list z deklarowaną kwotą 2500 rubli, ale po otworzeniu okazały się tylko papiery bezwartościowe. Zarządzono śledztwo.

Sąd wadwicki doręczył tymi dniami akt oskarżenia agentom emigracyjnym także uwięzionym, objętości 50 arkuszy. Niektórzy z nich wnieśli przez adw. Rosenblatta opozycję. Wskutek tego rozprawa zacznie się zapewne dopiero w połowie września.

Mianowania. Minister oświecenia zamianował nauczyciela szkoły ćwiczeń seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie, Józefa Chmielewskiego, nauczycielem szkoły ćwiczeń seminarjum naucz. męskiego w Krakowie; a Seweryna Udzięł, prowiz. inspektora okręgów szkolnych gorlickiego i grybowskiego, nauczycielem szkoły ćwiczeń seminarjum naucz. w Tarnowie.

Z życia towarzyskiego. D. 29. bm. odbędzie się w Schönberg na Morawie ślub p. Jana Krzyściaka adjunkta sądu obwodowego w Rzeszowie z panną Emilją Krätschner z Schönberg w Morawji.

Konkurs dla rzemieślników. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno stypendjum w kwocie 100 zł. z fundacji „Franciszka Steczkowskiego z Jasła“, przeznaczony dla uzdolnionych robotników (rzemieślników), którzyby chcieli kształcić się dalej w obranym zawodzie po za obrębem m. Jasła. Pierwszeństwo mają robotnicy urodzeni w Jasle, a tylko w braku takich, stypendjum będzie mogło być nadane innemu kandydatowi. Na podstawie art. VII listu fundacyjnego, Wydział kraj. postanowił nadać tym razem stypendjum tkaczowi. Kandydaci winni najdalej do końca sierpnia wnieść podania swe do Wydziału kraj. i dołączyć do nich: metrykę, świadectwa moralności i ubóstwa i poświadczenie nabyciego w kraju zawodowego uzdolnienia.

Nadto winni kandydaci w podaniach swych wskazać szczegółowo program kształcenia się, a Wydział krajowy nadając stypendjum może nadto wytknąć stypendyście kierunek, w jakim, i miejscowość, w której ma się kształcić.

Amator kozy. Czytamy w *Gazecie Przemyskiej*: D. 4. bm. zgłosił się w prokuraturji państwa w Przemysku Jan Patkiewicz i oświadczył, iż oddaje się dobrowolnie władzom, ponieważ męczyło go już ciągle ukrywanie się przed listem gończym, rozpisany za nim przez sąd powiatowy w Brodach, za popełnienie zbrodni gwałtu publicznego. Od skruszonego zbrodniarza ściągnięto w prokuraturji protokół i oddano go w opiekę sędziemu śledczemu. Sędzia śledczy odniósł się ocywista do sądu w Brodach w tej sprawie. Tymi dniami nadeszła z Brodów odpowiedź, że Jan Patkiewicz nie popełnił żadnej zbrodni i wcale nie jest listami gończymi poszukiwany, jeno że oświadczył w Brodach, iż udaje się do Przemysła, aby tam w aresztach zdrowych i pięknie położonych, z uręczym widokiem na San i okolice, jakiś czas zamieszkać. Amator kozy przemyskiej postawi jednak na swoim, gdyż za wprowadzenie władzy fałszywymi zapodaniami w błąd, przynajmniej jeszcze z jakich 3 miesięcy zamieszka urzędownie w areszcie.

Dobry połów. Policja lipska przytrzymała temi dniami jakiegoś Włocha, któremu na razie zarzucono jedynie przybranie obcego nazwiska. Dalsze śledztwo przecieży wykazało, że więzień jest właściwie b. notariuszem, Karolem Gernoglio z Turynu, którego władze włoskie poszukują już od lat kilku za kradzież 800.000 lirów. Gernoglio skazały sądy włoskie in contumaciam na 7 lat galer.

Nowy tunel. Ministerstwo robót publicznych w Paryżu pracuje obecnie nad planem przebiecia tunelu przez góry Jurajskie, aby umożliwić połączenie bezpośrednio z Genewą, Chambery i Turynem. Będzie to droga współzawodnicząca z linją św. Gotarda.

Olbrymi bankiet. D. 11. sierpnia rząd francuski ma wydać w Paryżu obiad dla merów wszystkich gmin francuskich. Liczba zaprosin dochodzi do wysokości 36.000 sztuk! Sali, gdzie się obiad odbędzie, jeszcze nie wybrano.

Gotfryd Keller, jeden z wybitniejszych pieśniarzy niemieckich, rodem Szwajcar, święcił temi dniami siedemdziesiąt rocznicę swych urodzin. Do lepszych prac jego należy obszerna historia Zurychu, jego rodzinnego miasta; w *Züricher Geschichten* zaś maluje współobywateli w bardzo ładnych swoich, pełnych humoru i satyry opowiadaniach.

Ucieczka. Przed 4 tygodniami spróbował ucieczki z więzienia w Metz niejaki Schroeder, przyczem

polamał sobie nogi. Odstawiono go do szpitala, gdzie stan zdrowia jego zaczął się polepszać. Kochanka więziennego rekonwalescenta nie miała spokoju, pragnąc go uwolnić. Jedną z kobiet, mającą przystęp do szpitala, dostarczyła niemogącemu jeszcze chodzić, kawał sznura, za pomocą którego Schroeder zaczął się spuszczać z drugiego piętra. W połowie wysokości spadł Schroeder, został atoli przez czekających na niego towarzyszy zabrany i odniesiony na jakąś ławkę za miastem, na której oczekiwała go kochanka. Zamiar ucieczki nie powiódł się, chorego bowiem pochwycono i odstawiono napowrót do szpitala.

Jerzy Polanec, nauczyciel w St. Lorenzen pod Gracem został pod zarzutem zdrady stanu na żądanie prokuraturji w Gracu aresztowanym. Wkrótce jednak puszczono go na wolność. Powodem aresztowania miała być mowa, którą miał Polanec w gronie nauczycieli, a w której zachęcał kolegów swych, aby w razie wojny z Rosją, sympatje swoje zwrócili ku tej ostatniej.

Także kulturtregery. *Frankfurter Ztg.* donosi, że pewne konsorcjum amerykańskie przyrzekło wypożyczyć gminie Belgradu milion franków pod tym warunkiem, jeżeli gmina udzieli spółce koncesję na urządzenie domu gry we wspaniałym parku Topczyderze, o 5 kilometrów od Belgradu oddalonym. Spółka przyrzeka nadto pobudować własnym kosztem wspaniałe hotele i wille, bierze na siebie całą odpowiedzialność i nie wkładając na gminę żadnych obowiązków przyrzeka jej nadto wypłacać corocznie trzecią część czystego zysku. No, z „czystym“ zyskiem spółka pewnieby daleko nie zaszła.

Cygara papierowe. Gazeta handlowa pittsburgska donosi, że pojawiły się w handlu cygara, zawijane zamiast w liść tytoniowy, w skrawek papieru. Liść ten preparowany bywa z słomy żytniej, zapach tytoniowy zaś otrzymuje przez zmaczanie go w ekstrakcie tabacznym. Zresztą materiał ten służy także do wypełnienia gorszych gatunków cygar. Niezadługo przyjdzie do tego, że zamiast tytoniu będziemy palić słomę żytnią.

Telegramy „Kuriera Lwowskiego.“

Wiedeń 23. lipca. Na giełdzie zbożowej wzrastanie kursu trwa ciągle. Pszenica na jesień 9.35, pszenica na wiosnę 9.89; owies na jesień 6.80 do 6.84, kukurudza na maj-czerwiec 6.20 do 6.24.

Wiener Allg. Ztg. potwierdza rzekomo z pewnego źródła, że nastąpić ma faktycznie wkrótce utworzenie ruskiej gazety urzędowej.

Berlin 23. lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie cesarskie, zakazujące dowozu żywej nierogacizny z Rosji, Austro-Węgier i krajów okupowanych. Książę kanclerz jednak ma prawo zarządzać wyjątki od tego zakazu.

Rostock 23. lipca. Były deputowany do parlamentu niemieckiego, profesor Baumgarten, zmarł wczoraj.

Petersburg 23. lipca. Z Baku donoszą o ciągłym zmniejszaniu się produktywności nafty. Cena surowcu podwyższyła się z 2 kopiejek na 6.

Stambuł 23. lipca. Król Milan odjechał wczoraj do Belgradu. Aż do stacji Mustafabasza odprowadził go Szeker Ahmed basza.

Wiedeń 24. lipca. W ministerstwie handlu wypracowano już projekt względem zaprowadzenia przybocznej rady cłowej.

Giełda wieczorna: akcje kredytowe 303-50. Osłabienie z powodu wiadomości o rosyjskich zbrojeniach się w Armenji.

Budapeszt 24. lipca. Pobory państwowe dały tego roku zwyżkę 22 milionów.

Berlin 24. lipca. Car przybędzie tu 22. sierpnia z całą rodziną. Rosyjski tor kolejowy już obsadza się wojskiem. Były minister wojny Bronsard, zapewnił, że nie grozi zakłócenie pokoju.

Rząd włoski oświadczył tu, że odstępuje od blokady wschodniej Afryki.

Cesarz odwiedzi podczas londyńskiej podróży króla Belgijskiego w Brukseli.

Norddeutscherka objaśnia, iż zakaz dowozu świń austriackich wydano dlatego, ponieważ bydło niemieckie nie może być przewożonym do Francji i Anglii.

Belgrad 24. lipca. Redaktor *Małych Nowin*, radykał Todorowicz, został aresztowany dla odsiedzenia 30-dniowego aresztu.

Paryż 24. lipca. Proces Boulanger'a przed sądem państwowym rozpocznie się 8. sierpnia. Mają być usunięci z posady 6 niższych prefektów państwowych.

Teatr, literatura i sztuka.

Na konkursie muzycznym w paryskim konserwatorium, jak donosi p. Franciszek Bylicki do *Czasu*, zdobył nagrodę pierwszą Zygmunt Stojowski; zdobył świetnie, bo praca jego przewyższała o wiele prace innych. To też Ambroise Thomas, ogłaszając wynik konkursu, dodał z naciskiem, że pierwszeństwo Stojowskiemu przyznane zostało „jednogłośnie”. Jest to fakt dla nas bardzo radośny. Młody chłopiec, dobijający się wśród obcych i u obcych uznania i zdobywający świetnie to uznanie, jest też przedmiotem licznych rozmów, a Francuzi zajmują się nim jako zwycięzcą. Teraz czeka go jeszcze konkurs gry na fortepianie, i nie wątpię, że zwycięży, bo talent jego góruje bez wątpienia nad innymi. Bohaterem i przedmiotem powszechnego zajęcia jest Paderewski, i trzeba być w Paryżu, aby mieć pojęcie o jego bajecznym powodzeniu. Obecnie Paderewskiego nie chwala, ale uwielbiają. Miałem sposobność przekonania się o tem nieskończoną ilość razy. Jego ukazanie się gdziekolwiek wzbudza sensację, palcem go pokazują i biegną go zobaczyć. I nic dziwnego. Ale co szczególnie, że ten człowiek wyrósł pracą, wytrwałością i wiarą w siebie w dwóch latach na takiego tytana. Od artystów wiele wymagam, ale nie pamiętam, aby mi którykolwiek pozostawił tak potężne wrażenie, jak grą swoją Paderewski. Jeszcze nie koniec tych dowodów, jak Polacy umiejają zdobyć stanowisko, bo i Władysław Górski, skrzypek, stanął w Paryżu bardzo wysoko i powszechnie jest cenionym.

Przewodnika Gimnastycznego „Sokol” (organ Towarzystw gimnastycznych) opuścił prasę nr. 7. z lipca r. — Treść: Przemówienie dra A. Dzieńdziewicza w Stryju. — Korpusy wakacyjne. — Zjazd gimnastyków w Paryżu. — Ćwiczenia na poręczach (c. d.) — Wycieczka do Stryja. — Urywki higieniczne. — Kronika.

„Tygodnika Ilustrowanego” treść nr. 342. Artykuły: Stanisław Kierbedź, przez X. Z powodu kongresów przez J. Keniga. Robert Hamerling przez W. S. Sylwetki z krainy Temidy (ciąg dal.) Złota dola przez M. Rodziewiczównę (dok.) Henryk Heine. Z melodj hebrajskich przekład M. Konopnickiej. Ekonomiczne znaczenie Azji środkowej przez F. K. Złote listki z Momusa A. Zółkowskiego. Kilka słów o teatrach ogródkowych przez Edw. Lubowskiego. Kronika tygodniowa przez M. Gawalewicza. Nasze ryciny. Przegląd polityki zagranicznej przez Borzywoja. Silva rerum. Nowe książki. Odezwa. Odpowiedzi. Dodatek powieściowy. Ryciny.

„Głosu” treść nr. 29. Odpowiedzialność przedsiębiorców przez P. Czesi na Wołyniu przez A. Wiśniewskiego. Francusko-międzynarodowy kongres kobiecy przez W. W. Prądy mistyczne w życiu i nauce przez L. Krzywickiego. Bez obłudy przez Marjana Bohusza. Głosy: Z kraju przez Nieborskiego. Z obcego świata przez J. H. Siemienieckiego. Przegląd społeczny. Przegląd polityczny. Kronika powszechna. Odpowiedzi od redakcji. Odcinek: Salusia Orzykówna przez J. Kasprowicza.

Humorystyka.

Mysł.

Ci, którzy traktują psów, jak ludzi, zwykle traktują ludzi, jak... psów...

W rozmowie.

- Ja żyję tylko z prawdziwymi przyjaciółmi...
- Ach... pan lubisz samotność...

Na wycieczkach.

X. do przyjaciela, który sam dosiada rumaka w biegu „panów” z przeszkodami:

— **Stawiam na ciebie... pamiętaj, jeśli złamiesz kark, nigdy ci tego nie przebaczę...**

Z album pesymisty.

...Kobiety uwielbiają kwiaty... które są im do twarzy...

Na letniem mieszkaniu.

Mąż i żona przy obiedzie. Mąż zapytuje:

— Czy te grzyby przypadkiem nie trujące?

— O, bądź spokojny. I ja tak myślałam. Posłałam koszyk sąsiadom, a ponieważ im nie się nie stało, więc i my możemy je bez obawy jeść...

Mysł.

...Można być bardzo wspaniałomyślnym, rozporządzając nader nieznaczniemi środkami i obrzydliwym skąpcem, wydając miliony...

Ze scen małżeńskich.

— Dwadzieścia pięć lat jesteśmy zamężni...

— Coby zrobić, ażeby należycie uświetnić tę rocznicę?

Mąż nieśmiało:

— Możebyśmy się rozwiedli?...

Na ulicy.

Facet mały do faceta dużego:

— Proszę o ogień...

— Z przyjemnością... jeśli pan podskoczysz do mojego cygara...

NADEŚLANE.

— Dziś we Środę —

Koncert smyczkowy na Górze zamkowej

pułku 30. pod kierownictwem swego kapelmistrza **Początek o godzinie 4.**

Uprasza się płacić według cennika celem usunięcia skarg.

Z poważaniem **Józef Wenzel.**

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

KONWERSJE

5% wylosowanych listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4 1/2% listy zastawne lub 5% niewylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa

przeprzadzamy pod **najkorzystniejszymi warunkami.**

Zlecenia z prowinji wykonujemy bezwzględnie i sumiennie.

SOKAL i LILLIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dni 23. lipca 1889.

Hotel WARSZAWSKI. Ks. S. Świdecki z Lipska, M. Warski z Drohobycza, A. Zeitleben z Czortkowa, A. Grabska ze Złoczowa, F. Mühlnowa z Podhajczyk, S. Matwicki z Tarnowa, M. Zarzycki z Białej, W. Matuszewski z Pesztu.

Hotel ANGIELSKI. A. Łokuciejowski z Łukowicy, B. Kamiński z Piotrkowa, A. Kraus z Podhajec, M. Dornwald z Przemyśla, J. Gąsiecki ze Złoczowa, dr. P. Barom z Odessy.

Hotel ŻORŻA. F. hr. Fredrowa z Podlisek, L. Kriser z Włodzka, K. Gheuca z Rumunji, P. Kleyle z Mödlingu, T. Horodyski z Komarowa, dr. J. Steuermann z Sambora.

Hotel LANGA. A. Krupka, W. Steiner i W. Pa-lack z Wiednia, ks. M. Serwiński z Bursztyna, R. Federer z Pragi.

Lwów, z Izby handlowej

23. lipca 1889.

	placa	żądają
Banku hip. gal. 5 proc. w. a.	101	101
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 80	101 80
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 27 l.	100 80	10 80
T-w kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	83 80	84 80
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	88 75	89 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	82 80	83 80
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	57 50	59
Gal. „ 2 i pół proc. „ „	8	50
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 10	105 10
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	108
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Miasta Krakowa	24	26
„ Stanisławowa	—	58
Dukat holenderski	5 57	5 67
Dukat cesarski	5 61	5 71
Napoleonider	9 45	9 55
„Gimperial	9 70	9 80
tabela rosyjski srebrny	36	48
tabela rosyjski papierowy	1 21 50	1 23 50
100 marek niemieckich	58 10	59 10

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego) od 1. Lipca 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczer osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczer mieszany

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 8:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczer mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczer (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczer, pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach e. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczer osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczer i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczer i 16:23 rano mieszany.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczer, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:20 z rana, pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczer, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Czortkowa.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełzca.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedziele i święta wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedziele od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiednia, 23. lipca 1889.

	istnieje	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	317	317 50
„ Banku anglo-austriackiego	124 75	124 75
„ Uniebanku	94 75	95
„ kolei Karola Ludwika	192 25	193
„ kolei północnej	252 50	253 50
„ kolei południowej (Lombardy)	120 50	120 50
„ kolei państwowej	22 50	23 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	285 25	285 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	186 50	187 50
Losy komunalne wiedeńskie	144	144
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	109 25	109 25
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji tisy	—	231 50
Akcje Banku dla krajów koronnych	31 50	100
Renta węgierska złota 4 proc.	99 80	106
Akcje Banku węgierskiego	106 25	106
Rosyjski rubel papierowy	122 50	122 50
Losy premjowane węgierskie	—	303 50
Akcje kredytowe	303 75	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 56 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i
monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji odwrotną pocztą. 763

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjono-
wane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

Łudziej pasy do maszyn, gurdy do wybijania wózków,
chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po ce-
nach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wy-
sokiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn
i Wiedniu, jesteśmy w możności najzdobniejszej nawet, a dotąd
w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoteż: sieci do po-
lowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do
sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki
bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

— Cenniki na żądanie darmo i oplatnie. —

Dyrekcja:
Ks. Leon Pastor. **Marceli Świechowski.**

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapielny 1. 27.

przyjmuje wszelką repara-
cję maszyn i narzędzi rol-
niczych i uskutecznia tak-
we jak najdokładniej
i najtaniej.

Realność w Samborze

składająca się z murowa-
nego domu piętrowego o
14 pokojach i czterech do-
mówparteiowych przynoszą-
cą 1.900 zlr. rocznego do-
chodu jest korzystnie u adw.
Dra Jiryczka-Maciejowskie-
go tamże do sprzedania.

Wojsko Polskie z 1831 r.

Edycja popularna W. KOZŁOWSKIEGO w Poznaniu.

Po zamknięciu prenumeraty ceny są następujące:
Za egzemplarz in quarto kartonowy 1 zlr. 25 centów.
Za egzempl. wielkie folio na pięknym papierze, starannie ko-
lorowany, w tece z przesyłką franko 7 zlr. 50 centów.

Książka ta zawiera 10 tablic z pięknie wykonanymi drze-
worytami podług wzorów artysty pana **Władysława Mot-
tego**, którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wiel-
kiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci
wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśnia-
jący, który zawiera: **Krótki pogląd na wojsko polskie od
najdawniejszych czasów aż do 1830 r. — Wybuch rys dzia-
łania wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew
pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostro-
pęką. — Piękne przykłady poświęcenia i męstwa żołnie-
rzy polskich. — Pieśni i wiersze, odnoszące się do po-
wstania 1831 r. — O mundurach wojska polskiego w 1831 r.**

**K. Kozłowski, wydawca,
Poznań, ul. Długa nr. 8.**

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19



Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna 1. 22
otrzymał wprost od producentów
z Ameryki południowej
świeży transport najlepszej KAWY
i sprzedaje ją po cenie hurtownej.

Kosztuje we Lwowie:
1 kgr. zlr. 1-70 i 1-80.
na prowincji:
4/4 kl. zlr. 8-70 i 9-15 franco.
Odbiorcom nad 50 kgr. opust.
Niemam wcale tych gatunków kawy,
które drudzy pod nazwą mojego godła
ogłaszają.

Mączka kościana

parzona, fermentowana jakoteż
preparowana kwasem siarkowym;
najskuteczniejszy nawóz pod
wszelkie zasiewy i



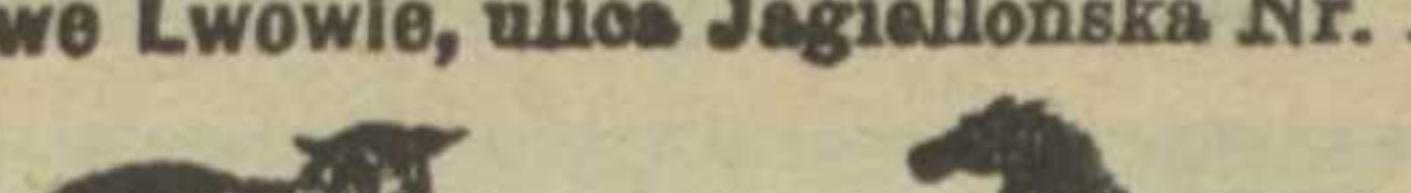
Proszek do karmy

(Fosforan wapniowy)

bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwie-
rząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju;
wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła
pociągowego, przyspiesza otoczenie, powiększa
znacznie wydajność mleka u krów i pro-
dukcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważyący 5 kilo wysła
odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem
1 zlr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem
porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech.
Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej,
jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie
bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i na-
wozowych Spółki komandytowej
Juljana Wanga
we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i naporost włosów

Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, Krakowie i
w Czerniowcach. 1604b

Pierścionki zaręczynowe, obraczki ślubne, oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach **JAN JARZYNA** jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Wynalazek p. **LESUEUR**
w Paryżu

EAU ALLEMANDE

Na spędzenie piegów i liszaj, zapo-
biega zmarszczkom, bieli pęć. Dla
uniknięcia fałszerstwa i naśladowni-
ctwa wymaga należy marki ochron-
nej Stowarzyszenia francuskiego *Union
des fabricants* na każdym flaconie.
Do nabycia w Paryżu u p. Gaste-
tier, 47 rue de la Chaussée d'Antin;
we Lwowie skład prawdziwej wody
znajduje się wyłącznie w aptekach
pp. Mikolascha, Wewiorskiego i Zyg-
munta Ruckera.

Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.**

**Wszelkie kupony
i wylosowane efekta
wyplaca bez żadnej prowizji**
Kantor wymiany
KITZ i STOFF
Lwów, plac Halicki 1. 1.
Zlecenia z prowincji uskutecz-
niają się bezzwłocznie.

**Nowo otworzony
Bazar nabiału**
przy ul. Ruskiej 1. 1.
poleca: Świeże wyborne masło
1/2 kilograma 48 centów.
Masło do kuchni bardzo dobre
1/2 kilograma 44 cent.
Mleko świeże, zbierane, kwa-
śne, śmietana, podśmietanie itp.

Praktykanta poszukuje Księgarnia
Polska we Lwowie. 726

Dla jesiennych zasiewów żyto Mon-
tańskie i Champańskie 100 kgr.
7 zlr., przenieca „Banatka“ 8 zlr. bez
worka, loco stacja kolei Glinna Na-
warja. Zarząd dóbr Pustomyty. 728

Poszukę pokoju kawalerskiego z
wiktem. W. W. poste rest. Lwów
dworzec. 717

Znakomita bryndzę węgierską,
świeże śledzie pocztowe, łosoś
i pstrąg marynowane, kawior astrach-
ański, gruboziarnisty szary na
lodzie przechowywany etc. etc. poleca
handel Alberta Szkowrona, przed-
tem F. W. Królikowski, we Lwowie,
plac Marjański 1. 7. 622

Przygotowanie do egzaminu wstęp-
nego, seminarjum żeńskiego zwa-
szcza języka ruskiego i niemieckiego.
Bielska, Dominikańska 5. 704

Rządca ekonomiczny, który za gra-
nicą w renomowanych zarządzał
gospodarstwach, a który przyjąłby
administrację majątku, bez stałej pen-
sji na życzenie przyneypała, lecz na
tan jemu od netto dochodu, szuka po-
sady. Na życzenie deponowałby w
banku kaucję. Bliższa wiadomość pod
adresem K. R. T. poste restante Kul-
likow.

Wikt domowy

poleca Mleczarnia Narodowa przy
ulicy Sykstuskiej 1. 29.

Dwóch chłopców, mających chęć
wycuczenia się dobrze rzemiosła
krawieckiego poszukuje Wiktor Stu-
pnicki, krawiec męski w Drohobyczu.
714

Poszukuję fortepianu przegranego,
krótkiego w dobrym stanie i pro-
szę o dokładne podanie ceny pod
adresem Fortepian, poste restante
Lwów. 722

Fabryka maszyn M. Dornwalda w
Przemysłu potrzebuje bezzwłocznie
kilku zdolnych ślusarzy maszynowych
i gisierów. Zgłaszający raczą się wprost
do Zarządu fabryki pisemnie udać.
718

Poszukuje się maszyny parowej w
dobrym stanie o sile 6 do 12 koni.
Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera.
719

Do egzaminu wstępnego do semina-
rium naucz. żeńskiego lub męskiego
przygotowuje ze wszystkich przedmio-
tów, szczególnie z języka ruskiego,
nauczyciel ludowy we Lwowie. Bliż-
sza wiadomość w administracji Kur-
jera Lwowskiego. 721

Dom z ogrodem w Synowódzku wy-
znem za 600 zlr. zaraz do sprze-
dania. Bliższa wiadomość w Kurjerze.
723

Młody człowiek z praktyką nauczy-
cielską pragnie objąć posadę na-
uczycielską w domu obywatelskim na
wsi lub w mieście. Udziela lekcji tak-
że i wykładowym językiem niemiec-
kim; na żądanie uczy i francuskiego.
Wiadomość w administracji Kurjera
Lwowskiego pod literami R. Z.
724

Mopsik „Bizio“, barwy tygrysyj zgu-
bił się. Znalazca otrzyma odpo-
wiednie wynagrodzenie od Dra Duba-
nowicza (we Lwowie Ormiańska 1. 30.)
727

Pamiętajcie o szkole pol-
skiej w Adampolu (w Azyi
mniejszej), gdzie kilkadziesiąt
dzieci biednych tułaczów pol-
skich pomocy waszej wycze-
kuje. Datki choćby najmniej-
sze należy adresować: Con-
stantinople, Magazin Fraget.
Passage du Tunnel Pera
Stanisław Czarnowski.

Prasowane siano

do nabycia dla odbiorców
większej ilości. Łaskawe of-
erty do administracji Ku-
rjera Lwowskiego.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami.
Pokój, łyża, kuchnia, Po-
mieszkania kawalerskie. Pok-
ój i kuchnia. Sklep, stajnia,
wozownię wynajmuje Zarząd reali-
ności Emila Bertemiljana Brajera
Brajerska 10. w godzinach 9—1
i 3—6. 217

Sklep z nowym urządzeniem
przy ulicy Akademickiej
z powodu zmiany lokalu jest
każdej chwili do odstąpienia.
Warunki bardzo przystępne.
Wiadomość plac Marjański 1. 1.
(skład płócien). 405

Pokój z kuchnią, pokój kawaler-
ski, 5 pokoi z balkonem z kuch-
nią, spiżarką i przynależnościami, z
trzema wchodami. Ulica Zamojskie-
go 1. 1. 703

4 pokoje, kuchnia, przedpokój Ry-
nek 4. 712

Pańska 11. pokój kawalerski zaraz
do najęcia. 725

Nieśmiertelnego Grotgera już wyszła

LITUANIA

nasza wspaniała edycja.

Wszystkie pisma i artyści orze-
kli, że wydanie nasze przewyższa
w zupełności wydanie wiedeńskie
nie tylko taniocścią, ale pięknoscia,
i wiernością oryginału, o czem
przekonać się łatwo porównując.
Cena 3 zlr., z opakow. 3'25 ct.

Do nabycia w główniejszych
księgarniach.
Dla Szanow. Gości z Królestwa
są w Krynicy w trafice W. Ka-
czyńskiego; w Szczawnicy w za-
kładzie fotograficznym Wgo Su-
berta; w Iwonicy w Czytelni;
w Zakopanem w aptece.

Udzielamy również na raty po
1 zlr. miesięcznie.
Adres wydawnictwa:
**Biblioteka arcydziel
Adam Kaczurba w Krakowie.**
Wkrótce wyjdzie
Wojna i Polonja za 6 zlr.

CYRK A. SCHUMANNA



na placu Castrum we Lwowie
Dziś we Środę 24go lipca b. r.
o godzinie 8ej wieczorem
Przedstawienie

Po raz pierwszy: Weseli Heidelberczycy czyli Wycieczka studentów z przeszkodami, wielkie widowisko wystawowe. Występ wszystkich zaangażowanych członków dam i panów. Dalszy ciąg nierozstrzygniętych zapasów p. Abs z p. J. Fiałkowskim.
Przedstawienie jutro. *A. Schumann, dyrektor.*

ZMIANA LOKALU.

Skład płócien korczyńskich

Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu

Wielki wybór płócienek krajowych

po cenach fabrycznych
Zefiry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct. za metr
Pepity, struksy, płócienka przerab. 60 ctm. " 44 " "
Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. " 38 " "
Oxforty szerok. 80 ctm. " 36 " "
Drelichy liberyjne, na materace, firanki, wsypy itp. szerok. 68, 70, 124 ctm.

plac Marjacki l. l.

(dawniej ul. Akademicka l. 8.)

Cenniki i próbki odwrotną pocztą.
Marka ochronna — wizerunek prządki.

Po cenie niższej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

- Fortuna**, przez *Kiellanda*, z norweskigo 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
- Książę Żebrak**, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
- Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

- Pieśni i Melodje narodowe** (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.
- Plany miasta Lwowa** po 10 centów.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 16. sierpnia 1889, przed południem przeprowadzi I. depart. Magistratu za pomocą pisemnych ofert licytację na dzierżawę folwarku w Malechowie pod Lwowem z obszarem około 260 morgów.

Cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego 2400 zł. w. a., wadium 10% ofiarowanego czynszu, jednak nie niższy od 10% ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w I-szym depart. Magistratu.

Lwów dnia 8-go lipca 1889.

Romanowski.

Morele

wysyłam cały Lipiec, jak w latach poprzednich w 5-ciu kilowych koszykach franco do każdej stacji pocztowej 1 sorta olbrz. wybor. 2 zbr., 2 sorta mięszone 1 zbr. 80 centów. — Upraszam o jak najwcześniejsze zamówienia.

S. M. ANDRUCHOWICZ
Skład owoców południowych w Zaleszczykach.

EXSICCATOR

konserwuje wszelkie drewniane, mury, wane budowle, ochrania wszelkie utensylja drewniane od pękania, gnicia.

Broszurka bezpłatnie. — Kraków **Sebastjana 5.**
Skład u Alojzego Hübnera Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Smarowidło na osi,
Oliwa do maszyn,
Pasy do maszyn,
Cement, Gips, Ter,
Dektury na dachy,
Płyty izolacyjne,
najtaniej u

Józefa Hankego

we Lwowie
w Rynku liczba 38.

REALNOŚĆ W ŻÓŁKWI

na Lwowskim przedmieściu, ulica Wałowa nr. 47. składająca się z domu o 4 pokojach, dwóch budynków gospodarskich, ogrodu warzywnego i owocowego jest do sprzedania. Bliższa wiadomość także u pani Pokorskiej i we Lwowie u p. Kościelec-kiego przy ulicy Zimorowicza nr. 15.

Stempli i monogramy



Kauczukowe

poleca

Magazyn wyrobów gumowych R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Dla warsztatów stolarskich i introligatorskich

Klej stolarski tegoroczny
po cenie 31 cent. za kilogr. przy odbiorze 50—100 kilo 30 ct. kilo
poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie
ul. Karola Ludwika 13.

W Iwoniczu realność składająca się z 5 pokoi, werandy, spiżarni i budynków gospodarskich z ogrodem warzywnym do sprzedania z wolnej ręki za cenę przystępną. Bliższa wiadomość na poczcie (w Iwoniczu).

Taniej jak wszędzie
wszelkie środki do desinfekcji
u **Alojzego Hübnera**
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Cyrk Luftmanna

w Tarnopolu na placu Sobieskiego.

Rozpoczyna swe produkcje z dniem 25go lipca r. b. każdodziennie przedstawienia składające się z ewolucyj wyższej jazdy konnej, tresury koni, gimnastyki i baletu, oraz koncerta na rozmaitych instrumentach i dzwonekch, Salto-mortale na linach i drutach wykonane przez woltżerki. Bliższe szczegóły doniosą afisze. *Luftmann, dyrektor cyrku.*

Zdrój arcyksiężny Stefani



Główny skład we Lwowie u Rudolfa Weinreba ulica Karola Ludwika

Miejskie Źródło Teplitz

Smaczny i bardzo zdrowy napój stołowy.
Uznany przez powagi lekarskie. Broszury i cenniki rozsyła na żądanie
Zarząd zdrojowy wód mineralnych Gminy Teplitz w Czechach.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny: *Eliasz Mankes*, Jagiellońska 17 we Lwowie. Sprzedaż we Lwowie w składach wód mineralnych: *W Goldbaum* ulica Karola Ludwika 29 i *Rejtana 8*, *Mendruchowicz* Rynek 44. *Weinreb* Karola Ludwika 33. *W aptekach Z. Ruckera* i *Rapaporta* (Rynek).

Wolny od piegów
zostałem przez codzienne użycie
Bergmanna Mydełka z mleka
Na składzie po 45 centów sztuka
u **Alojzego Hübnera we Lwowie.**

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.
wydaje

4 1/2 % Asygnaty Kasowe
z 90-dniowym wypowiedzeniem i

4 % Asygnaty Kasowe
z 30-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu
5 % Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od **15go Maja 1889** po 4 1/2 %.

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Przedruk nie będzie płacony.

Dyrekcja.